

## EPITAFIUM DLA KSIĄŻKI

Złe czasy na cię przyszedł, kochanko rozumu  
I przyjaciółko wiedzy... Przez wieki wielbiona,  
Poczesne miejsce miałaś w każdym światłym domu,  
Tak jak członek rodziny czule hołubiona.

Byłaś czasem rozważań i źródłem radości,  
W chwilach zwątpień, jedynym pokrzepienia duchem,  
Wzbudzeniem wyobraźni i zmysłów podniętą,  
A w marszu poprzez życie najwierniejszym druhem.

Dziś cię, szaman odziany w liturgiczne szaty,  
Na stos rzuca, skazując na całopalenie,  
Litera po literze ogień cię pożera,  
Bowiem, jak szaman twierdzi, rozsiewasz zgorszenie,

Zabobonem i magią odurzasz, czarujesz...  
A to jego domena i źródło korzyści,  
Dzięki nim ciągle władzę nad światem sprawuje.  
Konkurencji nie znosi, toteż każdą niszczy.

Żar z ognisk rozpalonych drukowanym słowem,  
U niewielu refleksję trwożoną dotąd budzi:  
*Czas stosów pod wezwaniem Świętej Inkwizycji*  
*Powraca; księgi palą, to będą i ludzie!*